

Szkółka



miedzieha

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę drugą po Zielonych świątkach, dnia 21. Czerwca 1840.

Religia.

Walka Dawida z Goliatem.

(Z dziełka: *Słowo boże.*)

Gdy Żydzi z Egiptu wrócili do swych Ojców ziemi, musieli częste prowadzić wojny ze sąsiedzkimi narodami, a osobliwie z Filistynami, których dopiero Dawid, drugi król żydowski, bo pierwszym był Saul, poskromił. O tym Dawidzie, nim jeszcze na tron się dostał, opowiada nam Pismo święte następujące zdarzenie: „Zebrawszy Filistynowie woyska swe na walkę, stali na górze z téj strony, a dolina była między nimi. I wyszedł mąż z obozu Filistynów, imieniem Goliat, wysoki na sześć łokci i pięć, przyłbica miedziana na głowie jego, a w karacnę (zbroję) tłuszczastą się ubierał i nakolanki miedziane miał na goleniach, a puklerz miedziany zakrywał ramiona jego, a grot oszczepu jego miał dwadzieścia funtów żelaza, a giermek jego szedł przed nim. I stanawszy, wołał na lufce izraelskie i mówił: „Czemuście wyciągnęli gotowi ku bitwie? A żano ja nie iestem Filistyńczyk, a wy słudzy Saulowi. Obierzcie z siebie męża, a niech wynidzie na pojedynek. Będzieli się mógł potkać ze mną,

a zabije mnie, będziemy wasi niewolnicy; lecz ieżli ja przemogę i zabije go, wy będziecie niewolnikami, będziecie nam służyć.” A usłyszawszy Saul i wszyscy Izraelczycy takowe mowy Filistyna, zdumiewali się i lękali bardzo. A Dawid, syn Izai, pasł trzody oycy swego w Betleem; bracia jego byli na wojnie. A Filistyńczyk wychodził rano i w wieczór i stawał przez czterdzieści dni. Rzekł tedy Izai do Dawida, syna swego, weźmij braciom twym uprażonego ziarna i dziesięciore chleba, a bież do obozu: a dziesięć serów dla rotmistrza; a nawiedzisz braci, ieżli im się dobrze wiedzie. Wstał tedy Dawid rano i poruczył trzody stróżowi, a nabrawszy na się, poszedł, iak mu był przykazał Izai. I przyszedł do woyska, które wyszedłszy ku bitwie, okrzyk uczyniło w potykaniu. Ale i Filistyni stali naprzeciwko uszykowani. Zostawiwszy tedy Dawid rzeczy, które był przyniósł, pod dozorem stróża u tłomoków, biegał na pole bitwy. A gdy jeszcze rozmawiał z braćmi, ukazał się Goliat z obozu Filistynów. A wszyscy Izraelici, gdy wyrzeli męża, uciekli od oblicza jego. I rzekł ktoś z Izraelczyków: „A widzieliście tego męża, który wychodzi, by urągał Izraelowi? Męża tedy, kto by go zabił, ubogaci król bogactwy, i da mu córkę

swoię za żonę, a dom jego oycy uczyni wolnym od podatków.“ I rzekł Dawid do mężów, którzy przy nim stali: „Co daia mężowi, który zabije Filistyna tego, i odeymie hańbę od Izraela?“ I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i powiedziano Saulowi. Do którego gdy był przywieziony, rzekł mu: „Niech nie upada serce niczyie dla tego; ia sługa twój póyde i potkam się z Filistynem.“ I rzekł Saul do Dawida: „Nie możesz się oprzeć Filistynowi temu, ani się potkać z nim, boś ty młodzieniaszek, a tamten mąż waleczny od młodości swoięy.“ I rzekł Dawid do Saula: „Pasał sługa twój trzodę oycy swego, a przychodził lew albo niedźwiedź i porywał barany z pośrodku trzody, i gonilem ie, biłem ie, i wydierałem ie z paszczeki ich; a oni się rzucali na mnie, i uymowałem gardła ich, i uderzałem i zabijałem ie. Teraz póyde, a odeymę hańbę ludu; bo cóż to iest za Filistyńczyk, który śmiał złorzeczyć wojsku Boga żywego. Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa i niedźwiedzia, ten mnie wybawi z rąk tego Filistyna.“ I rzekł Saul do Dawida: „Idź, a Pan niech z tobą będzie.“ I oblokł Saul Dawida w szaty swoje, i włożył hełm miedziany na głowę jego, i ubrał go w zbroję. Przypasawszy tedy Dawid miecz jego i chcąc isć, rzekł do Saula: „Nie mogę tak chodźć, bo nie mam w zwyczaju.“ I złożył ie, i wziął kiy swój, który zawsze miał w ręku, i wziął z sobą pięć iasných kamieni z potoka, i włożył ie w torbę pasterską, którą miał przy sobie, a procę niósł w ręku i wyszedł przeciwko Filistynowi. Lecz Filistyńczyk szedł krocząc i przybliżając się ku Dawidowi, a giermek szedł przed nim. A gdy zobaczył Dawida, wzgardził nim, bo był młodzieniaszek lisowaty, i pię-

kny na weyrzenie. I rzekł Filistyńczyk do Dawida: „Albom ia pies, że ty idziesz do mnie z kiiem? Chodź sam, a dam ciało twoie ptastwu powietrznemu.“ I rzekł Dawid do Filistyna: „A ty idziesz do mnie z mieczem, z oszczepem i puklerzem, lecz ia idę do ciebie w imię Pana zastępów, Boga Oyców Izraelowych, którymś urągał dzisiai, i da cię Pan w ręce moie i zabije cię, i zdeymę głowę twoię z ciebie, aby widziała wszystka ziemia, iż iest Bóg w Izraelu.“

A gdy powstał Filistyńczyk, i przybliżył się przeciw Dawidowi, ten sięgnął ręką swą do torby i wyjął ieden kamień, i rzucił z procy i uderzył Filistyna w czoło, tak że utknął kamień w czole jego, i padł twarzą na ziemię. I wziął miecz jego i dobył go z pochwy, zabił go i uciął głowę jego. A widząc Filistynowie, że umarł z nich najmocniejszy, uciekli. A powstawszy mężowie izraelscy i Iuda, okrzyk uczynili, i gonili Filistynów i rzucili się na obóz ich.

Otóż дума nappyszniejszego, ukarana prawie przez dziecię. Bóg dźwiga pokornych; w Nim Dawid całą ufność położył, bo dla Niego chciał walczyć. Do wielkich przeznaczeń Bóg prawie za rękę nas wiedzie. Mała okoliczność sprowadza Dawida do obozu właśnie w chwili stanowczey, torującay mu drogę do tronu. Wszystkim więc klęskom wojennym Bóg przez rękę dziecięcia koniec położył. Nie zważay na powierzchowność, nie pogardzay niekształtnymi lub uposledzonymi co do ciała, gdyż częstokroć w niepozorném cieie piękna i wielka dusza się mieści.

Gospodarstwo.

O chałupach z gliny.

(Z *Tygodnika rolniczo-przemysłowego lwowskiego*.)

W kraiu naszym są okolice, gdzie brak drzewa powinienby skłonić wielu do stawiania chałup z gliny. Doświadczenie pokazało, że te chałupy, z bochenków glinianych stawiane, tak mało kosztują, iż nawet przy dostatku drzewa, kamieni, lub cegły, policzywszy przywóz materiałów, obrobienie i wiązanie budynku, lub wyrobienie cegły, choćby nawet surówki, i murowanie tychże, chałupy z gliny tanięj kosztują, są cieplejsze i w swojej trwałości równają się murywanym, a przenoszą drewniane, z kołów stawiane chaty. Pan Karol Zagórski już od kilku lat nie stawia innych chałup w swoich dobrach na Podolu, iak z bochenków glinianych. Stawia je na podmurowaniu, żeby wilgoć z ziemi nie wciągała się do ścian, tynkuie i bieli iak każdą inną chałupę. Pan Izidor Pietruski podawał przez dwa razy do „Gazety Lwowskiej“ ten sposób, który dotąd w niewielu miejscach w Galicyi znalazł naśladowców; także n. p. Felixa Dzwonkowskiego widziałem dworki dla oficyalistów z gliny stawiane, i wszędzie takie budynki na zupełne zadowolenie gospodarzy zasługują.

Glina urabia się tak gęsto z wielką słomą żytnięj mierzwiastęj, iak zwykle przy wałkowanych chałupach, iednak twardej, aż póki ryskał trudno w tę masę nie wchodzi, robią się kule lub bochenki wielkości iak człowiek unieść potrafi, taczają takowe w plewie i rzuca w oznaczone miejsce na ścianę tak, żeby te bo-

chenki koło siebie i iedne na drugich leżące wciskały się i przez to lepięj zlepiały. Na brzegach ścian układane bochenki z gliny mają nieco wystawać z założonęj linii ścianowęj, ażeby potém takowe obciąć można. Jednego dnia układa się ściana w około na 15 cali wysoko, drugiego obsycha wilgoć i obsiada, trzeciego dnia obcinają się toporem, nierówności ściany do pionu, a czwartego znowu układa się bochenki; lecz gdy pogoda posłuży, to i trzeciego dnia po obcięciu można ścianę podwyższać. Futryny od drzwiów robią z ogonami, żeby się lepięj ściany trzymały, stawiają na swoich miejscach, okienne zaś na wysokości iednego łokcia i 15 cali dla tego, że ściana wilgotna, osiadająca na trzy cale, postawi futrynę w mierze. Tym sposobem układają się ściany bochenkami z gliny aż do wierzchu. Na wierzchu futryn można cegłą sklepić i te ze ścianą wiązać, ale można także i same bochenki kłaść i z ścianą łączyć. W tydzień lub późnięj, podług pory roku, póki ściana ieszcze wilgotna, wtykają się kawałki cegiełek, które w siebie wilgoć ściany wciągając, wiążą się lepięj z ścianą, a gdy ściana wyschnie, tynkuie się na tych wystęrczających cegiełkach i bieli. Do téj roboty potrzeba, podług podania pana Zagórskiego, na ułożenie ściany 15 cali wysokięj, a 155 łokci długięj, 24^{ch} ludzi pieszych dziennie i 4 lub 6 wołów do tratu. Stawiając kilka chałup razem, można w dni odpoczynkowe iednę chałupę, użyć tych samych ludzi do drugięj. Okap dachu lepięj iest dawać większy niż zwyczajnie; bo się spód chałupy nie tak prędko zabrudzi. Takie chaty niepotrzebują na zimę obstawiania, ani wiele drzewa na opał, bo są bardzo ciepłe.

Gdy drzewa owocowe nie rodzą i meszeją.

Aby temu zaradzić, doświadczeni ogrodnicy robią co następuje: Naokoło pnia drzewa, na 3 stopy szeroko i pół stopy głęboko, odkopuje się ziemia na wiosnę, i tak otwarty dół zostawiają do jesieni, przez co słoneczne promienie ożywiają ziemię naokoło korzeni, i wyciągną z niej stęchłość. W Październiku kładą w dół na 1 stopę gnój, dobrze przegniły, udeptują go, i na tym obkupiają ziemię na półtoręj stopy naokoło pnia. To obkupienie corok na wiosnę gracą ogrzebując, można być pewnym obrodzenia owocu.

Przy paszeniu bydła, ci, co parzonki nie używają, lub zaparzenie się przez siebie samo; niech wodą zmaczają iak koniom sieczkę ze słomy i siana, a znajdą, iż ich bydło lepięj będzie się miało, a krowy lepięj będą doić, iak przy suchéj paszy.

Rozmałtości.

Dla wytępienia gąsienic w sadach, jest bardzo dobrze, aby skupione przez noc w gniazda na gałęziach, przed wschodem słońca, zmaczać starym olejem, lub ługiem mydlarskim.

W szkółkach szczepy, aby zabezpieczyć od zaięcy, tak wysoko, iak mogą dostać, smarować starą słoniną z tranem.

Pszczoły więcéj wypada zabezpieczyć od wilgoci, iak od mrozów. Gdy w zimie bręczą w ulu, są one zdrowe; gdy cicho leżą, i na spodzie pokazują się czarne plamy, natenczas są chore, co jest każdemu wiadome. Lecz, aby im pomoc, i z téj niemocy wydobyć, trzeba im cokolwiek soli poddać do pożywienia, co im iest bardzo zdrowe.

Orzechy włoskie można długo zachować smaczne, w swéj zielonéj łupinie, włożywszy ie w piasek zmoczony słoną wodą.

U Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie wyszły:

KALIGRAFICZNE WZORY POLSKIE dla szkół elementarnych.

Napisał i ułożył **P. Guhra.**

Zeszyt 1. 10 sgr., czyli 2 złtp.

Nabyć ich można po wszystkich księgarniach.

Tygodnik literacki w Nrze 38. tak się o nich wyraża: „Pismo piękne, układ systematyczny, dają wzorom tym pierwszeństwo nad wielu innemi podobnemi dziełkami.“